Nakład 24 600 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 46. Sosnowiec, poniedziałek 17 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Symboliczne wkroczenie wojsk polskich do Torunia

w 10 rocznicę odzyskania dostępu do morza.

TORUŃ, 16. 2. (wł.) Dzisiejsze uroczystości w Toruniu poświęcone uczczeniu 10 rocznicy odzyskania dostępu do morza wypadły imponująco.

Rano, w kościele św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział p. prezydent Rzeczypospolitej, generalicja, władze państwowe, przedstawiciele samorządu, organizacje i licznie zebrana publiczność.

Po nabożeństwie odbyło się symboliczne wkroczenie wojsk polskich do Torunia.

Defiladę całego garnizonu toruńskiego, którą prowadzili generałowie Berbecki i Norwid - Neugebauer przyjął p. prezydent Rzplitej.

Podczas defilady chór odśpiewał „Hymn Bałtyku". Po defiladzie sztafeta doręczyła p. prezydentowi specjalny adres.

W południe odbyło się śniadanie, podczas którego przemawiali przedstawiciele samorządu pomorskiego.

P. prezydent Rzplitej podziękował w odpowiedzi za serdeczne powitanie.

Po południu odbyła się uroczysta akademja, wieczorem zaś raut.

Jutro p. prezydent Rzplitej wraz z ministrem rolnictwa p. Jantą Połczyńskim wraca do Warszawy.

P. P. S. zapowiada wniesienie wniosku o votum nieufności dla ministra Prystora

WARSZAWA, 16. 2. (wł.) W najbliższych dniach zebrać się ma rada naczelna PPS., która zajmie się specjalnie sytuacją wytworzoną przez list marszałka Piłsudskiego.

W liście tym jak wiadomo marszałek Piłsudski stwierdził, że wszelkie argumenty marsz. Daszyńskiego w sprawie zajść w przedsionku sejmowym w dniu 31 października ub. r. są kłamliwe i że zajście to wywołał nietakt p. Daszyńskiego.

Listem tym władze PPS. uczuły się dotknięte i zamierzają zaostrzyć opozycję w stosunku do rządu.

Jako wyraz tych tendencyj ma być wniesienie na plenum sejmu szeregu wniosków demonstracyjnych, m in. wniosek o votum nieufności dla ministra pracy i opieki społecznej, p. Prystora.

Nowy wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski.

Wojewoda Korsak mianowany został dyrektorem departamentu samorządowego M. S. W.

Pogłoski o przeniesieniu wojewody kieleckiego, p. Korsaka na stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w min. spraw wewnętrznych, mimo jeszcze wczorajszych wątpliwości co do wiarogodności tej wersji, sprawdziły się jednak.

P. wojewoda opuszcza swoje stanowisko, przeniesiony do Warszawy.

Wojewodą kieleckim mianowany został p. Jerzy Paciorkowski, b. szef gabinetu premjera za czasów rządu dr. Switalskiego.

Odnośne wnioski nominacyjne zostały uchwalone przez radę ministrów.

Masowe protesty przeciw „panowaniu antychrysta".

LONDYN, 16. 2. W całej Anglji odbywają się masowe zebrania ludności, protestując przeciwko t. zw. „panowaniu antychrysta" na terenie Sowietów. Atmosfera przeciwko Sowietom jest naprężona, że przybiera groźny charakter. Rząd Wielkiej Brytanji zaczyna się z nią liczyć.

Zjednoczenie wolnego kościoła anglikańskiego przyłączyło się do ruchu protestującego. „Morning Post" otrzymała pismo od papieża, w którem tenże uznaje zasługi dziennika londyńskiego przy zorganizowaniu odruchu protestującego.

Interwencja trzech mocarstw.

Trzy wielkie mocarstwa, Anglja, Francja i Włochy, przez swych przedstawicieli w Moskwie, podjęły nieoficjalne kroki dyplomatyczne, interwenjując u rządu sowieckiego przeciwko prześladowaniu kościołów i religji na terytorjum Sowietów. Ambasadorowie trzech mocarstw wskazali na niesłychaną działalność towarzystwa bezbożników, niszczenie świątyń, synagog i kościołów, na prześladowanie chrześcjańskiego duchowieństwa i zwrócili uwagę na podważoną powagę rządu sowieckiego i jego reprezentantów w całym świecie.

ŻYWCEM POGRZEBANI

Żywcem pogrzebani

PARYZ, 16.2. W kopalni węgla Rive de Giers w pobliżu St. Etienen zasypany został na długości 8 metrów ganek podziemny. 45 górników zostało przysypanych grubą warstwą węgla i odciętych od powierzchni ziemi. Na szczęście rury, przez które dostarczano kopalni świeżego powietrza, nie złamały się, tak, że zamknięci górnicy mogą oddychać a przez rury dostarczać im można żywność.

Oddziały ratunkowe usiłują przekopać się do żywcem pogrzebanych górników.

40 dziewcząt w nurtach rzeki.

PARYZ, 16. 2. 40 uczennic seminarium nauczycielskiego w miejscowości Rennes zwiedzało centralę elektryczną miasta.

Gdy dziewczęta stanęły na moście nad rzeką w pobliżu centrali elektrycznej, zerwało się nagle rusztowanie mostu a 40 uczennic runęło ze znacznej wysokości do zimnej jak lód wody.

Z wielkim trudem udało się dziewczęta kolejno wyłowić.

Trzy z pośród dziewczynek odniosły ciężkie rany i stan ich jest b. groźny. Reszta uczennic odniosła lekkie pokaleczenia.

AREsZTOWANIA W WARSZAWIE W ZWIĄZKU Z PROCESEM SOSNOWIECKIM.

WARSZAWA, 16. 2. (wł.) W związku z toczącym się procesem PPS. lewicy w Sosnowcu, elementy wywrotowe zamierzały w dniu ogłoszenia wyroku przystąpić do masowych demonstracyj antypaństwowych. Władze powiadomione o tych przygotowaniach, przeprowadziły dzisiaj szereg rewizji w mieście i aresztowały 12 osób.

Warszawscy kasiarze ujęci w Katowicach.

KATOWICE, 16. 2 W porze obiadowej, gdy większość sklepów była zamknięta, dokonano śmiałego włamania do wielkieho składu instrumentów muzycz. „Ebeco" przy ul. Trzeciego Maja,

Włamywaczy zauważył stróż i zaalarmował policję. Aresztowani byli to kasiarze warszawscy Antoni Batowski i Jakób Baczakiewicz.

Skazanie Pleczkajtisa.

BERLIN, 16. 2. Ogłoszony został wyrok w procesie Pleczkajtisa. Pleczkajtis skazany został na 3 lata więzienia, pozostali zaś współoskarżeni w liczbie 5 na 2 lata więzienia każdy. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Genewy.

WARSZAWA, 16. 2. (wł.) Dzisiaj wyjechał do Genewy minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, jako przedstawiciel Polski na międzynarodową konferencję celną.

Ograniczenie pijaństwa w Niemczech.

BERLIN, 16. 2. Na posiedzeniu komisji gospodarczej parlamentu Rzeszy uchwalono większością głosów ograniczenie wyszynku napojów alkoholowych w dwa dni w tygodniu, w pewnych godzinach porannych, w dnie wyboru do parlamentu, sejmu i rad gminnych.

Za ustawą oświadczyli się socjaliści i komuniści, jeden nacjonalista i jeden przedstawiciel chrześcjańsko-narodowej partji pracy.

Kagańcowa ustawa na urzędników państwowych

Modnym konikiem parlamentarnej opozycji w stosunku do rzadu,—konikiem, na którego opozycja ta od dłuższego czasu chętnie siada, stały się t. zw. „nadużycia wyborcze“, popełniane rzekomo przez urzędników państwowych, co w rezultacie miało znacznie osłabić szeregi opozycyjnych stronnictw na korzyść klubu rządowego.

Przysłuchując się szerzonym przez stronnictwa opozycyjne wersjom, zarzutom i nagonce na urzędników państwowych, wydaje się, że urzędnicy ci stanowią w rzeczywistości zbiorowisko oszustów. Niedość na tem, że za ich głosami, za ich namowami całe społeczeństwo polskie „dało się wziąć na kawał“ i w większości poparło przy wyborach blok rządowy.

Czyż tak jest w rzeczywistości?

Sądzimy, że nie. Owe „nadużycia wyborcze“, o których trąbi opozycja, — że to tylko jeden z momentów walki sejmu przeciwko rządowi. W walce tej, jak w każdej innej, musi być ofiara. Ofiarę tę zrobiono zatem z urzędników państwowych.

Dziwić się jednak należy, że dotychczas nikt nie starał się nawet przeciwdziałać osławionym metodom opozycji, szarpiącej dobre imię urzędników państwowych. A przecież wynikiem tej podjazdowej walki było uchwalenie przez sejm w dn. 29 stycznia r. b. ustawy „o ochronie swobody wyborców przed nadużyciem władzy urzędników“. Ustawa ta w dn. 12 b. m. została, niestety, uchwalona również i przez opozycyjne stronnictwa — senatu, a temsamem stała się prawem.

Nie będziemy powtarzac na tem miejscu wszystkich postanowień tej ustawy. Wystarczy zaznaczyć, że w myśl jej artykułów, każdy urzędnik, dopuszczający się: sporządzenia listy głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisanych, lub wpisaniem nieuprawnionych, niewłaściwego obliczenia głosów, wreszcie wpływający na głosujących lub wstrzymujący od głosowania — ulega karze więzienia do lat 5. Urzędnik, który przeszkadzał w odbywaniu zgromadzeń wyborców, w głosowaniu lub obliczaniu głosów i t. p. — na skutek czyjegoś doniesienia ulega karze do lat trzech więzienia.

Mniej więcej tego rodzaju postanowień ustawa zawiera około 20. Prawdziwym jej kwiatkiem jest art. 6, który określa, że nawet zapoznanie sie z treścią czyjegoś głosu karane jest aresztem do 1 roku.

Ponadto we wszystkich wypadkach kar, — art. 7 postanawia m. inn. jako dodatek — wydalenie ze służby państwowej lub samorządowej z pozbawieniem praw, oraz pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych.

Zgodzić się należy, że każde nadużycia, a więc i nadużycia wyborcze, winny być ścigane przez sądy. Ale wydanie specjalnej ustawy, wymierzonej przeciwko urzędnikom państwowym przez opozycję, uszczuplającej im prawa, zawarte w art. 96 i 98 konstytucji, a ponadto stawiającej ich poniżej praw każdego obywatela, jest jak słusznie jeden z senatorów zaznaczył: — aktem zemsty za przegrane wybory.

Nic więc dziwnego, że na ostatniem posiedzeniu senatu, senator Lempke (BBWR) stanąwszy w obronie dobrego imienia odłamu urzędników państwowych, których reprezentuje w senacie, zastrzegł się, że za takie pohańbienie stanu urzędnika polskiego i za pogwałcenie jego najistotniejszych praw, opozycja parlamentarna nie może liczyć. aby sfery urzędnicze przy następnych wyborach oddały jej swe głosy za ten „prezent“, którego inaczej nazwać nie można, jak tylko „kagańcową ustawą“.

L.

Wywiad u ministra robót publicznych

prof. Maksymiljana Matakiewicza.

Zagadnienie elektryfikacji kraju wysuwa się w ostatnich latach na czoło zagadnień gospodarki narodowej. Pragnąc uzyskać miarodajne zobrazowanie sprawy elektryfikacji Polski, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do ministra robót publicznych prof. Maksymiljana Matakiewicza z prośbą o wypowiedzenie swych uwag na powyższy temat.

— Sprawa elektryfikacji Polski — zaczął p. minister Matakiewicz— przedstawia się smutnie i pod tym względem kraj nasz w porównaniu z zachodem jest bardzo zacofany. Istnieją coprawda nieliczne elektrownie okręgowe, oraz cały szereg elektrowni komunalnych, prywatnych i kopalnianych, jednak elektrownie te nie są połączone ze sobą w jeden system i praca tych zakładów w wysokim stopniu jest nieekonomiczna. Stosunkowo najlepiej pod względem elektryfikacji przedstawiają się zachodnie połacie kraju, wschodnie zaś, a częściowo też centralne i południowe, stanowią pod tym względem teren zupełnie dziewiczy.

— Jakie są plany ministerjum robót publicznych na polu elektryfikacji Polski?

— Ministerjum robót publicznych pracuje nad planem elektryfikacji od szeregu lat, łącznie z polskim komitetem energetycznym. W pracach tych dążono do stworzenia racjonalnego planu elektryfikacji. co też w dużej mierze zostało uskutecznione. W planie tym objęte jest wyzyskanie energji cieplnej na węglu, torfie etc., w równej zaś mierze wyzyskania sił wodnych na wszystkich terenach, gdzie te siły istnieją a więc wyzyskanie energji rzek górskich w Karpatach i Tatrach, jak i sił wodnych pomorskich, oraz w województwach północno - wschodnich.

Jednym z etapów na drodze realizacji planu elektryfikacji kraju — dodał p. minister — jest wybudowanie zakładów o sile wodnej i elektrowni w Gródku i Żurze na Pomorzu. Uroczyste uruchomienie i poświęcenie tej ostatniej odbędzie się w obecności pana prezydenta Rzeczypospolitej.

— Jaki jest przypuszczalny koszt zrealizowania pełnego planu elektryfikacji kraju?

— O kosztach, nawet przypuszczalnych trudno mówić, gdyż realizowanie planu elektryfikacji trwać będzie przez dłuższy okres. W każdym razie koszty będą bardzo znaczne. Byłoby najbardziej pożądane przeprowadzenie elektryfikacji środkami finansowemi własnemi, jednak wobec niedostateczności ich, trzeba się będzie oprzeć również na kapitałach zagranicznych. W tym wypadku musiałby być zapewniony w przedsiębiorstwach przeprowadzających elektryfikację, wybitny i wystarczający udział, oraz wpływ i nadzór państwa i samorządów.

— Jak się przedstawia sprawa oferty elektryfikacyjnej Harrimana?

— Co się tyczy sprawy Harrimana, to odbywają się nad nią dalsze narady w łonie rządu, gdyż sprawa ta interesuje także inne ministerja, prócz ministerjum robót publicznych. W każdym razie sprawa ta zostanie w krótkim czasie rozstrzygnięta.

Jak się dowiadujemy rozstrzygnięcie może zapaść jeszcze dziś na specjalnej konferencji u p. premjera Bartla. Sprawę koncesji Harrimana referować będzie min. Matakiewicz.

HRABIA MONTE CHRISTO.

214

— O, tak! Jestem bardzo biedna, bardzo nieszczęśliwa, czując się obcą w swym rodzinnym domu. — I jestem bardzo słabą, nie dość silną na to, by potargać więzy z domem tym mnie łączące. Zaś mój ojciec nie jest człowiekiem tego pokroju, by mu swą wolę narzucać było można. Jest on nieugięty nie tylko względem siebie i swej rodziny, ale nawet w stosunku do króla. Przysięgam ci, Maksymiljanie, że ja do walki nie jestem zdolna. Gdyby żyła biedna matka moja, nie lękałabym się niczego. Powiedziała bym poprostu, że cię kocham i wszystko byłoby szczęśliwie skończone. Pobłogosławiłaby nam ona z pewnością.

Powiedz mi przytem, Maksymiljanie — ciągnęła Walentyna dalej, po chwili lękliwego wahania się — powiedz mi, czy dawniej w Marsylji, nie istniały jakieś nieporozumienia, pomiędzy ojcem twym, a moim?

— O ile wiem, to nie. Polityczne chyba tylko, ponieważ ojciec mój był oddany całą duszą sprawie cesarza, gdy twój — był zwolennikiem Burbonów. Dlaczego jednak zapytujesz się o to, droga Walentyno?

— Powiem ci więc wszystko, bo wszystko wiedzieć powinieneś Gdy otrzymałeś nominację na kawalera Legji honorowej i gdy to ogłoszone zostało w gazecie urzędowej, byliśmy akurat zebrani wszyscy u mego dziadka Noirtiera.

Był tam również i pan Danglars, konie którego omal nie zabiły wczoraj macochy mej i brata.

Ja czytałam dziennik dziadkowi, zaś ojciec mój rozmawiał z bankierem, o przyszłem małżeństwie wicehrabiego de Morcef z panną Danglars. Gdy doszłam do ustępu, który dotyczył ciebie, zatamowało mi oddech, czułam się bardzo szczęśliwą i ze wzruszeniem przeczytałam nazwisko twoje. Musiałam przeczytać go niewyraźnie, gdyż polecono mi przeczytać to samo raz jeszcze.

— Droga Walentyno!

— Otóż zaledwie nazwisko twe przeczytałam, mój ojciec natychmiast odwrócił głowę; byłam przekonana (patrz, jak szaloną jestem), że cały świat, na wzmiankę twego imienia, — jak piorunem rażony zostanie, to też nie bardzo mnie zdziwiło, że ojciec mój, gdy nazwisko twe usłyszał — zadrżał widocznie, a nawet, — że zadrżał i pan Danglars.

— Morrel... zawołał ojciec mój, zaczekaj no! Czy to nie z tych Morrelów, zaciekłych bonapartystów, co nas tak wielkiego nieszczęścia w 1815 roku nabawili?

— Z tych samych — odpowiedział Danglars — zdaje mi się nawet, że ten udekorowany jest synem owego kupca marsylskiego.

— W rzeczy samej, tak jest — powiedział Maksymiljan. — I cóż twój ojciec odpowiedział na to?

— Rzecz okropną, której nie śmiem ci powtórzyć.

— Powiedz... prosił z uśmiechem Maksymiljan.

— Cesarz — mówił więc ojciec mój dalej — wiedział dobrze [illegible] go użyć można takich fanatyków. Powołał ich wszystkich do wojska, bo do tego tylko byli oni zdatni. I spostrzegam z radością, że król używa ich również do tego jedynie. aby zagarnęli Algier. Życzę powodzenia, aczkolwiek to nas zbyt drogo trochę kosztuje.

— Istotnie — zauważył Maksymiljan, gdy z ust Walentyny usłyszał słowa te — jest to zwierzęca dosyć polityka. Niech cię więc nie boli to, co ojciec twój powiedział. Pod tym względem i mój ojciec w niczem mu nie ustępował i on bowiem powtarzał nieustannie: „Nie pojmuję,z jakiej dobrej racji cesarz, który tyle zbawiennych zrobił rzeczy, nieutworzy pułku z sędziów i adwokatów i nie pośle ich gdzie na stracone pozycje?

Widzisz tedy, droga przyjaciółko, iż obie strony są warte siebie. Ale jak się pan Danglars zachował wobec zdania tego pana prokuratora królewskiego?

— Roześmiał się grubym i ordynarnym śmiechem tylko, a po chwili obaj ci panowie wstali i wyszli z pokoju. Wówczas dopiero spostrzegłam, iż dobry mój dziadek był silnie wzruszony. Zwróciłam się więc do niego natychmiast, z zapytaniem, a wtedy wskazał mi on wzrokiem dziennik.

— Czego sobie życzysz, drogi dziadku?... zapytałam — Jesteś widzę zadowolony? — Zamknął oko potwierdzająco.

— Czy z tego, co ojciec mój powiedział?

— Jego wzrok pozostał nieruchomy.

— Więc z tego, ze pan Morrel— nie śmiałam dodać: Maksymiljan— mianowany został kawalerem Legji honorowej?

Dopiero wtedy zamknął oko, na znak potwierdzenia.

Byłam wprost oszalała ze szczęścia, że dziaduś mój cieszył się z tego, iż otrzymałeś order ten, aczkolwiek nie zna cię on zupełnie. Pokochałam go za to jeszcze bardziej.

Wielki proces P. P. S.-lewicy.

Andrzej Czuma i 23 jego towarzyszy oskarżonych o bolszewizm.

Podobnie jak dnia poprzedniego w szóstym dniu rozprawy przeciwko PPS. lewicy w sądzie okręgowym w Sosnowcu badano świadków.

Pierwszy zeznawał **Stanisław Berent,** zastępca burmistrza w Piotrkowie. Jako prezes sądu partyjnego PPS. lewicy miał szerokie pole do działania. Sądy odbywały się często z powodu niedomagań w organizacji.

Prokurator Jewniewicz odczytuje artykuł zamieszczony w „Czerwonym Sztandarze“, który ostro atakuje Berenta, jako faszystę, oraz zarzuca mu nieracjonalne asygnowanie z budżetu magistratu pewnej kwoty na LOPP.

Swiadek **Juljan Libich** z Warszawy, świadek odwodowy, o sprawie nic konkretnego nie wie. Otwierał kongres PPS. lewicy w Warszawie.

Zeznaje naogół mętnie i nie wie kto powołanym jest do zatwierdzania programu partji.

Swiadek **dr. Józef Kruk,** drugi świadek odwodowy, generalny sekretarz niezależnej socjalistycznej partji pracy, doktór filozofji i literat.

Opisuje dzieje poszczególnych międzynarodówek, oraz konferował nad ich połączeniem. Wyjawia pogląd na dyktaturę proletarjatu. Jako sekretarz partji pracy, nie umie ustalić kiedy powstał jej program. Oświadcza, że jego partja dąży do niepodległej Polskiej republiki socjalistycznej. O PPS. lewicy wyraża się, że istnieje w niej „rozgardjasz“.

Swiadek **dr. Reguła,** zastępca sekretarza uniwersytetu krakowskiego, prawi o interwencji w sprawie aresztowania oskarżonego Kusto, ówczesnego studenta który został aresztowany i w kajdanach transportowany.

Następnie zeznaje świadek **Stefan Smolec,** student prawa U. J. W sprawie niewiele wiem,—oświadcza Kusto został aresztowany w zarządzie bratniej pomocy, do której przybył po pożyczkę pod zastaw pierścionka. Otrzymał 15 zł. Pierścionek ten wykupiła koleżanka Szpiglówna

Adw. Breiter: Czy oskarżony Kusto nie zalegał z komornem za mieszkanie w domu akademickim?

— Nie płacił często i prosił o prolongatę.

Adw. Breiter: — Czy występował kiedy na wiecach?

Swiadek Smolec. — Owszem występował. O czem mówił, nie przypominam sobie, w każdym razie o PPS. lewicy. Rozmowy Kusty ze mną ograniczały się do zagadnień, dotyczących samopomocy. Kusto był delegatem do t. zw. centrali samopomocy w Warszawie. Broniłem zawsze apolityczności w samopomocy, Kusto zaś należał do organizacji skrajnie lewicowej, podobnej jaką jest organizacja „Życie“. Obydwie te organizacje występowały zazwyczaj razem.

Świadek **Jan Dubiela,** świadek obrony, po przyznaniu się, że był karany 6-tygodniowem więzieniem za działalność polityczną, zostaje przez obronę zwolniony od składania zeznań.

Świadek **Tadeusz Passajta** z Wojkowic Komornych zeznaje, że był członkiem PPS. lewicy, koła w Wojkowicach. Dowiedział się później, że powstanie PPS. lewicy było akcją K. P. P., gdyż cała działalność partji prowadzona była w duchu komunistycznym. Później wciągnięto go do Z. M. K. Brał udział w zebraniach tego związku, gdzie uczestniczyła również większość oskarżonych. Spotykał się też z nimi na innych zebraniach. Pewnego razu Płakówna doręczyła mu do wywieszenia sztandar komunistyczny, który wywiesił wspólnie z innymi. Dyrektywy z partji otrzymywał od Bondarenki i komunikował się z oskarżoną Szwimerówną w Sosnowcu.

Adw. Breiter: — Dlaczego świadek wstąpił do Z. M. K.?

— Z nieświadomości.

A czy nie poszukiwał świadek swego czasu lokalu, odpowiedniego na zebrania partyjne i nie werbował członków do Z. M. K.?

Świadek Passajta: — Nie!

Obrona prosi o odczytanie zeznań Passajty, kiedy zeznawał w śledztwie jako oskarżony.

Przewodniczący stwierdza, że Passajta zeznał, iż wciągnął go do partji **Buczek.**

Adw. Breiter: — Czy świadek nie chlubił się, że należy do Z. M. K.

Św. Passajta: — Nie.

Przewodniczący stwierdza z akt że świadek zeznał u sędziego śledczego, że nie należał do Z. M. K.

Św. Passajta kończąc swe zeznanie dodaje, że Gadomski i Krzyżkowski byli członkami K. P. P. i jako tacy pełnili funkcje łączników między starszymi, a młodszymi zwolennikami partji komunistycznej.

Osk. Krzyżkowski: — Czy świadek napewno przypomina sobie, że to ja?

Św. Passajta zwracając się do sądu: nie pamiętam dokładnie, czy on, czy jego kolega.

Na sali poruszenie i przytłumione śmiechy.

Przewodniczący: — Niech świadek siada!

Ostatni zeznaje **świadek Adam Adamowski,** przodownik P. P., komendant posterunku w Grodźcu.

Świadek Adamowski opowiada o powstaniu PPS. lewicy w Grodźcu, stwierdzając, że do partji tej bezpośrednio po stworzeniu jej, weszli wszyscy członkowie K. P. P.

W niedługi czas powstała w P. P. S. lewicy sekcja kobiet, zorganizowana przez Gałdę Djamentównę i sekcja młodzieży, do której przyłączyła się młodzież z Z. M. K.

Z kolei utworzono w P. P. S. lewicy sekcję młodzieży żeńskiej, do której wciągano nawet uczenice szkolne.

Wiece powstałej partji, odbywały się bardzo często w lokalu, specjalnie na ten cel przeznaczonym. Rozwiązywał je, gdyż wygłaszano na nich antypaństwowe hasła, wreszcie zarządził aresztowania, gdyż znajdował dowody agitacji antypaństwowej.

Wówczas P. P. S. lewica zmieniła lokal, pozorując rozwiązanie partji. Na jednem z zebrań zastał też Passajtę. Zebraniom przewodniczył Bondarenko i jak ustalił, sam je zwoływał.

Następnie świadek Adamowski opisuje epizod z jednej z przeprowadzonych rewizyj w domu, gdzie odbywały się zebrania sekcji kobiet PPS. lewicy. Wiem napewno — oświadcza Adamowski — że materjał obciążający miały przy sobie, nie ujawniłem jednak nic, gdyż rewidowała je pewna kobieta, która nie chciała widocznie ich wysypać. Jedna z kobiet zwłaszcza, leżała rozebrana w łóżku. Mnie jako policjantowi nie wypadało kobiety rewidować.

Przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, godziny 10-tej.

Niezwykły wypadek w sądzie.

Onegdaj sala sadu okręgowego w Częstochowie stała się widownią sceny zupełnie niezwykłej.

Dawno już, a może nigdy ściany tej sali, gdzie się pełni surowy lecz sprawiedliwy sąd ludzkich win i błędów, nie słyszał takiego żywiołowego wybuchu rozpaczy, takiego krzyku, tętniącego niekłamaną zgrozą.

Bohaterami tego zajścia byli nasi poczciwi kmiotkowie z najbliższych okolic Częstochowy.

Na ławie oskarżonych zasiadł przykładny synalek, oskarżony o pobicie ojca.

Dla scharakteryzowania metod tych zapasów i poziomu moralnego syna, wystarczy zaznaczyć, że ojciec z ręki synowskiej stracił kilka zębów.

Sąd okręgowy skazał oskarżonego na 6 miesęcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 2 lat.

Zaledwie jednak przebrzmiały ostatnie słowa wyroku, rozległ się przeraźliwy okrzyk:

„Swięty Boże, za co mi syna chcą powiesić. Bój ie się ludzie Boga sprawiedliwego!“

W krzyku tym było tyle żywiołowej grozy, że wszyscy obecni doznali zimnego wzdrygnienia.

Z wielkim trudem przewodniczącemu udało się wytłomaczyć matce oskarżonego, że nie chodzi tu o powieszenie jej syna, a tylko o zawieszenie, to jest nawet warunkowe darowanie kary.

Biedna kobiecina z początku nie wierzyła, myśląc, że chcą ją wyprowadzić w pole.

Uwierzyła na dobre dopiero wtedy, gdy syn przez nikogo nie zatrzymywany opuścił salę sądową.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 17 Poniedziałek

Dziś: Patryc. B. W.
Jutro: Obj. N. M. P.
Wschód słońca: 6.50
Zachód 16.49

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 17 lutego.

11.58. Sygn. czasu z Warsz. 12.05. Muz. z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Przegl. kom. 16.15. Progr. dla dzieci pod tyt. „Idzie Luty, obuj buty. 16.45. Muz. z płyt gramof. 17.45. Konc. chóru ukraiń. 18.45. Rozm. 19.10. Skrz. poczt. roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. P. A. T. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Odczyt progr. na dzień nast. 20.05. Feljeton muz. 20.30. Konc. międzynarodowy z Pragi. 22.00. Feljeton p. t. „W jednem pokoleniu“. 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00. Muz. salon. z „Oazy“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 17 lutego.

11.58. Sygnał czasu w Warsz. 12.05. Konc. z płyt gramofon. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatr. Pol. 16.15. Progr. dla dzieci z Warszawy. 16.45. Konc. z płyt gramof. 17.15. „Radjoamator śląski“. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Rozmaitości. zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatr. Pol. oraz przegl. widowisk. 19.05. „Z dziejów walk na morzu“ — cz. II. 19.30. Wiadom. z gramatyki jęz. pol. 19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astr. w Warszawie. 20.00. Kom. Strażac. Śląsk. 20.05. Audyc. popularna. 20.30. Konc. międzynarod. z Pragi. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. prasowe P. A. T. z Warsz. 23.00. Muzyka tanecz. z Warsz.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ „Czerwona szabla“

Kino „Momus“ „Całuję twą dłoń madame“

Teatr rewii „Arlekin“ Dziś rewja p. t. „Moja Sympatja“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 17 lutego o godzinie 19.30 Gościnny występ Liljany Zamorskiej Bal maskowy.

Wtorek, dnia 18 lutego o godzinie 19.30 **Luiza.**

Ogólna.

(o) **Całkowite wyczerpanie kredytów w banku rolnym.** Bank rolny wstrzymał z dniem dzisiejszym aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne jak i na kupno gruntu. Zarządzenie to jest wynikiem całkowitego wyczerpania funduszów kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Z Kielc.

(k) **Sprawa zaległości podatkowych.** Dowiadujemy się, że w sprawie zaległości podatkowych dla płatników rzemieślników, w dniu 4 lutego rb. w izbie skarbowej w Kielcach odbył się zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, na którym naczelnicy otrzymali pouczenie, że w myśl wydanego przez ministra skarbu zarządzenia co do umarzania zaległości, których ściągnięcie jest bądź niemożliwe, bądź też mogłoby narazić egzystencje płatników, ażeby naczelnicy przedłożyli izbie skarbowej wykazy tych płatników, którzy zalegają w podatku przemysłowym i dochodowym z lat do 1927 r. włącznie, a których suma zaległości, niewliczając dodatku komunalnego nie przekracza co do jednego płatnika kwoty 2000 zł.

Izba skarbowa przyrzekła przedstawicielom izby rzemieślniczej, że w sprawie umarzania wyżej omawianych zaległości podatkowych zajmie przychylne stanowisko co do płatników-rzemieślników.

(k) **Fajfy w województwie.** Staraniem zarządu klubu urzędników państwowych zostały zorganizowane pod kierownictwem specjalnie zaangażowanego wytrawnego nauczyciela tańców p. Klimka fajfy niedzielne.

Fajfy te odbywają się w godzinach od 6 do 9 wieczorem i gromadzą zawsze elitę miejscowego społeczeństwa.

(k) **Pierwsze zawody narciarskie na stadjonie kieleckim.** Niedawno zawiązane „świętokrzyskie t-wo sportów zimowych“ w Kielcach organizuje w dniach 22 i 23 lutego pierwsze zawody narciarskie na stadjonie kieleckim.

Dnia 22 o g. 14 m. 30 odbędzie się bieg narciarski 12 kilometrowy. Start i meta na torze narciarskim. Dnia 23 lutego o godz. 14 dalszy ciąg zawodów, na które się złożą: Skoki narciarskie na skoczki i skiskjöring (jazda na nartach za koniem z jeźdźcem). Z zawodami będzie połączone uroczyste zakończenie kursu narciarskiego, prowadzonego od kilku tygodni przez kpt. Klemensa w gimnazjach miejscowych. Wpisowe za udział w skiskjöringu — 3 zł., w innych konkurencjach — 1 zł.

W zawodach wezmą udział poza miejscowymi sportowcami także wykwalifikowani w skokach narciarze wojskowi z pułków podhalańskich.

W czasie zawodów będzie też czynny tor saneczkowy. Organizacja techniczna zawodów spoczywa w rękach pp. inż. Nowackiego i kapitana Klemensa.

W czasie zawodów w dniu 23 lutego będzie przygrywała orkiestra i radjo. Goście będą mogli się posilać w dobrze zaopatrzonym bufecie.

Dojazd na stadjon będzie ułatwiony przy pomocy zamówionych samochodów.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie oraz przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane, tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W MIEŚCIE i PRZY ULICY	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10-ej zrana, dnia
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU:									
614	Warszawskiej	2206	23	14873	98	24150	2415	—	Rąykowski Jan	2 czerwca 1930 r.
1468	Podgórskiej	279	38	1893	89	3075	307	50	„ „	2 „ „
1390	Pańskiej	213	61	1801	50	2925	292	50	„ „	2 „ „
627	Modrzejowskiej	339	64	2771	55	4500	450	—	Dreszer Jan	3 „ „
1318	Pańskiej	776	22	4203	52	6825	682	50	„ „	3 „ „
670	Modrzejowskiej	2175	60	33112	25	50550	5055	—	Raykowski Jan	4 „ „
181	Szenowskiej	171	25	1385	77	2250	225	—	„ „	4 „ „
944	Kowalskiej 12	3573	08	35531	89	54600	5460	—	Dreszer Jan	4 „ „
	w BĘDZINIE:									
710	Sączewskiego	2570	74	21294	75	34575	3457	50	Szretter Teodor	5 „ „
	w DĄBROWIE GÓRNICZEJ:									
307	Chopina 20	2076	75	14925	—	22500	2250	—	„ „	5 „ „
	w ZAWIERCIU:									
56	Chmielnej	5984	37	32484	94	49500	4950	—	„ „	6 „ „
40xx	Piłsudskiego	1905	58	15920	—	24000	2400	—	Szczepkowski Antoni	25 „ „

Z Zagłębia.

Brak hoteli. W Sosnowcu daje się odczuwać od dłuższego już czasu brak hoteli. Dotychczasowe hotele wynajęły częściowo swoje numery na mieszkania prywatne, składy, lub biura tak, że przyjezdni do Sosnowca najczęściej nie mogą znaleźć wolnego numeru i zmuszeni są szukać noclegu w hotelach katowickich.

Stan ten jest anormalny i należało by coś zaradzić, aby w przyszłości wszyscy przyjezdni, za interesami nie potrzebowali omijać Sosnowca i szukać noclegu w Katowicach.

Zakończenie uroczystości morskich w Sosnowcu. W dniu wczorajszym, jako ostatnim dniu tygodnia uroczystości 10-lecia objęcia w posiadanie dostępu do morza, w godzinach popołudniowych przejechał ulicami miasta model statku, z którego rozrzucone zostały odezwy propagandowe oraz sprzedawane były karty z życia na morzu.

O godzinie 5-tej popołudniu, przy asyście plutonu honorowego ligi morskiej i rzecznej oraz oddziału p. w. i w. f. opuszczono banderę, która powiewała w ciągu całego tygodnia na placu przed dworcem.

Opuszczenie bandery było znakiem, że uroczystości morskie w Sosnowcu zostały zakończone.

Z posiedzenia wydziału powiatowego w Zawierciu. Odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego pod przewodnictwem vicestarosty, p. Langerta, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) przyznano zapomogę zł. 600 męskiemu gimnazjum w Zawierciu, 2) postanowiono udzielić pożyczki zł. 25.000 komitetowi budowy szkoły w Porębie, 3) zakupić trzeci wał o motorze spalinowym do budowy i konserwacji dróg, 4) delegowano na zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych, mający się odbyć w dniach 23 i 24 bm. przewodniczącego wydziału p. starostę Konopackiego i członka wydziału p. Aleksandra Steinhagena, 5) zatwierdzono szereg parcel budowlanych w Porębie mrzygłodzkiej, 6) umorzono niezamożnym mieszkańcom powiatu podatki na ogólną sumę 300 zł. i 7) załatwiono szereg bieżących spraw gospodarczych i gminnych.

Z życia LOPP. w Zawierciu. Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie czwartego koła LOPP. w Zawierciu, przewodnictwem vicestarosty p. Fr. Langerta i w obecności pracowników starostwa, sejmiku i PKK, na którem wybrano zarząd w osobach: przewodniczący: p. Józef Babiarz, kierownik wydziału pow. sejmiku, zastępca przewodniczącego: p. August Marszałek, urzędnik sejmiku, sekretarz, — p. Stefan Block, urzędnik starostwa, skarbnik, — p. Leon Konopka — urzędnik kasy komunalnej. Komisję rewizyjną stanowią: p. Ludwik Masłowski, dyrektor kasy komunalnej, p. Teodor Stosik, inspektor dróg gminnych, p. Henryk Bińkowski, urzędnik starostwa. Delegatem do komitetu powiatowego LOPP. w Zawierciu wybrany został vicestarosta p. Fr. Langert.

Pomysłowy przedsiębiora. Michał Werner z Mrzygłódki wydobywał węgiel bez zezwolenia, za co został pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalną eksploatację.

Amator kur. Roman Dębczyk z Ciągowic, będąc w Myszkowie, ukradł kury, lecz został schwytany, za co będzie odpowiadał przed sądem.

Niespokojny Henryk Chwalba z Będusza, będąc pod dobrą datą, urządził awanturę i bójkę w rzeźni w Mrzygłodzie. Krewkim będuszaninem zaopiekowała się policja.

Niesumienny czeladnik. Feliks Niedzielski z Myszkowa zatrzymał swojego czeladnika Derejczyka ze skradzionem mięsem, o czem zameldowanie policji.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

W dniu 3 stycznia 1930 r.

W dniu 4 stycznia 1930 r.

A. 5183. „Efroim Szwarc", sprzedaż desek i drzewa w Zawierciu, Widok. Firma istnieje od 1915 r. Właściciel: Efroim Szwarc, zam. w Zawierciu ul. Górnośląska 28.

A. 5184. „Józef Ozaist" handel win, wódek i towarów spoż. i kolonjalnych w Sosnowcu, Piłsudskiego 52. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Józef Ozaist, zam. w Krakowie, Czyżyny 123.

W dniu 13 stycznia 1930 r.

A. 5185. „Karol Nowakowski" wytwórnia maszyn i konstrukcji żelaznych w Sosnowcu, Wiejska 8. Właściciel: Karol Nowakowski, zam. tamże. Firma istnieje od 1930 r.

A. 5186. „Józefa Kramarczyk" handel art. spożywczych w Łące. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Józefa Kramarczyk, zam. tamże.

A. 5187. „Antoni Rzepecki" sklep spożywczy w Siewierzu, Myszkowska 5. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel: Antoni Rzepecki, zam. tamże.

A. 5188. „Berek Rozencwajg" sprzedaż galanterji art. spożywczych wyrobów tytuniowych w Koziegłowach, Rynek 14. Firma istnieje od 1915 r. Właściciel: Berek Rozencwajg, zam. tamże.

A. 5189. „Wrzos" „Henryk Hiller" sprzedaż wyrobów przemysłu mydlarskiego, perfumeryjnego, oraz środków opatrunkowych w Sosnowcu Piłsudskiego 130. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Henryk Hiller, zam. tamże.

c. d. n.

Wdaca: Helena Monstorska. Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1a 1 tel. 494.